

POSTANOWIENIE

15 czerwca 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Krzysztof Wesołowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Oktawian Nawrot

SSN Mirosław Sadowski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 15 czerwca 2023 r. w Warszawie,
skargi kasacyjnej E. G.

od postanowienia Sądu Okręgowego w Płocku

z 28 stycznia 2021 r., IV Ca 898/19,

w sprawie z wniosku M. G.

z udziałem E. G.

o podział majątku wspólnego,

1. oddala skargę kasacyjną;

2. zasądza od uczestniczki na rzecz wnioskodawcy 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z 5 lipca 2019 r. Sąd Rejonowy w Żyrardowie ustalił skład majątku wspólnego wnioskodawcy M. G. i uczestniczki E. G., ustalając jednocześnie, że umowa zawarta między nimi o częściowy podział majątku wspólnego z 21 stycznia 2011 r., sporządzona przed notariuszem w Ż., rep. A nr 169/2011, jest nieważna, a także dokonał podziału majątku wspólnego w ten sposób, że bliżej określone składniki majątkowe o łącznej wartości 756 654 zł przyznał na własność E. G., zaś bliżej określone składniki majątkowe o wartości 188 300 zł przyznał na własność M. G. Ponadto tytułem spłaty Sąd Rejonowy

zasądził od uczestniczki na rzecz wnioskodawcy 284 177 zł, płatnej w terminie 6 miesięcy od uprawomocnienia się postanowienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie oraz celem zabezpieczenia ww. wierzytelności ustanowił na nieruchomości zabudowanej położonej w M., dla której prowadzona jest księga wieczysta [...], hipotekę przymusową przysługującą wnioskodawcy do kwoty 284 177 zł, oraz orzekł o kosztach postępowania.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w skład majątku wspólnego stron postępowania wchodzi m.in. trzy nieruchomości, które na mocy umowy częściowego podziału majątku wspólnego stron z 21 stycznia 2011 r. nabyła E. G., tj. nieruchomość zabudowana położona w M., dla której Sąd Rejonowy w Ż. prowadzi księgę wieczystą [...]1, nieruchomość niezabudowana położona w W., dla której Sąd Rejonowy w Ż. prowadzi księgę wieczystą [...]2, nieruchomość niezabudowana położona w S. dla której Sąd Rejonowy w R. prowadzi księgę wieczystą [...]3. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, ww. umowa częściowego podziału majątku wspólnego jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego i w związku z tym jest nieważna (art. 58 § 2 k.c.).

Postanowieniem z 28 stycznia 2021 r. Sąd Okręgowy w Płocku, na skutek apelacji uczestniczki, w punkcie 1. uchylił postanowienie Sądu Rejonowego i umorzył postępowanie w zakresie obejmującym ruchomości, co do których wnioskodawca cofnął wniosek o dokonanie podziału na rozprawie apelacyjnej, w punkcie 2. zmienił ww. postanowienie poprzez: wyeliminowanie ruchomości, co do których wnioskodawca cofnął wniosek z ustalonego składu majątku wspólnego, zmianę wartości majątku wspólnego na 923 296 zł, zmianę podziału majątku wspólnego w ten sposób, że bliżej określone składniki o łącznej wartości 734 996 zł przyznane zostały na własność uczestniczce, zaś bliżej określone składniki o łącznej wartości 188 300 zł przyznane zostały na własność wnioskodawcy, obniżenie kwoty dopłaty należnej wnioskodawcy od uczestniczki do 273 348 zł, obniżenie zabezpieczonej wierzytelności przysługującej wnioskodawcy do ww. kwoty, w punkcie 3 oddalił zaś apelację w pozostałym zakresie i w pkt. 4 orzekł o kosztach.

Sąd Okręgowy podzielił ocenę umowy o częściowy podział majątku wspólnego z 21 stycznia 2011 r. jako umowy sprzecznej z zasadami współżycia

społecznego i w konsekwencji – nieważnej.

Stan faktyczny istotny dla rozstrzygnięcia skargi kasacyjnej jest następujący:

E. i M. G. w okresie od 28 kwietnia 1984 r. pozostawali w związku małżeńskim. Wyrokiem z 9 lutego 2012 r. Sąd Okręgowy w P. orzekł o rozwiązaniu ich związku małżeńskiego przez rozwód. W trakcie trwania małżeństwa początkowo pomiędzy stronami panował ustrój ustawowej wspólności majątkowej małżeńskiej.

Umową darowizny z 3 sierpnia 1990 roku M. G. otrzymał od ojca do majątku osobistego nieruchomość niezabudowaną, położoną w M., dla której Sąd Rejonowy w Ż. prowadzi księgę wieczystą [...].

W 1991 roku E. i M. G. w udziale $\frac{1}{2}$ oraz A. i A. K. w udziale $\frac{1}{2}$ nabyli do majątku wspólnego nieruchomość położoną w miejscowości W., dla której Sąd Rejonowy w Ż. prowadzi księgę wieczystą [...]4. Na tej nieruchomości M. G. i A.K. prowadzili działalność gospodarczą na zasadzie spółki cywilnej.

W dniu 12 czerwca 1995 r. M. G. i E. G. zawarli umowę o rozszerzenie wspólności majątkowej na niezabudowaną działkę gruntu położoną w M., którą wnioskodawca nabył wcześniej w drodze darowizny od ojca oraz na cały swój majątek nabyty z jakiegokolwiek tytułu przez każdego z nich. Po rozszerzeniu wspólności majątkowej wnioskodawca i uczestniczka wybudowali na ww. działce dom, w którym zamieszkali.

Ponadto w czasie trwania związku małżeńskiego wnioskodawca i uczestniczka w 2003 r. nabyli nieruchomość położoną w W. dla której Sąd Rejonowy w Ż. prowadzi księgę wieczystą [...]2 oraz w 2006 r. kupili nieruchomość położoną w S. dla której Sąd Rejonowy w R. prowadzi księgę wieczystą [...]3.

Wnioskodawca w okresie od 10 czerwca 1991 r. do 31 lipca 2010 r. wraz z A. K. prowadził działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej pod nazwą P.. Działalność ta początkowo była dochodowa, pozwalająca na życie rodziny na wysokim poziomie, w tym wybudowanie domu. Wnioskodawca przekazywał w całości pieniądze żonie, która nimi gospodarowała i podejmowała decyzje nie tylko dotyczące domu, rodziny, lecz także prowadzonej przez wnioskodawcę ze współnikiem działalności gospodarczej.

Z uwagi na pogorszenie się koniunktury od 2009 r., zaczęły się pojawiać trudności finansowe. Wnioskodawca był zadłużony u kontrahentów, w związku

z czym wpisany został do Krajowego Rejestru Dłużników. O istniejącym zadłużeniu wnioskodawca zawiadomił żonę 5 listopada 2009 r. Uczestniczka miała pretensje do niego o to, że doprowadził do takiej sytuacji. E. G. dowiedziała się również o długu wspólników na kwotę 60.000 zł, który wynikał z kredytu w rachunku bieżącym.

Długi zostały spłacone ze sprzedaży towaru, który był własnością wspólników oraz posiadanej przez małżonków gotówki, przy czym wnioskodawca i uczestniczka część pieniędzy pożyczili od rodziny.

Ze względu na kłopoty finansowe, wspólnicy A. K. i M. G. rozważali różne opcje rozwiązania spółki. Początkowo uzgodnili, że A. K. przejmie spółkę wraz z nieruchomością w zamian za 150 000 zł. Jednak uczestniczka, która była współwłaścicielką nieruchomości, na której prowadzona była działalność gospodarcza, nie zgodziła się na przejęcie działalności przez A. K., którego nie lubiła. Wobec sprzeciwu uczestniczki wspólnicy postanowili sprzedać nieruchomość, na której była prowadzona przez nich działalność gospodarcza.

Pierwszy termin umowy, uzgodniony z nabywcą, nie został dotrzymany, bowiem uczestniczka uzależniała swoją zgodę na sprzedaż nieruchomości m.in. od przepisania na nią wszystkich nieruchomości objętych dotychczas wspólnością ustawową majątkową małżeńską. Wnioskodawca musiał odwołać termin aktu notarialnego.

W dniu 21 stycznia 2011 r. E. i M. G. zawarli w formie aktu notarialnego umowę majątkową małżeńską, na podstawie której ustanowili ustrój majątkowy oparty na zasadach rozdzielności majątkowej bez wyrównania dorobków. Po zawarciu umowy notariusz pouczyła strony o jej skutkach.

Kolejną umową, zawartą w tym samym dniu, przed tym samym notariuszem, E. G. i M. G. dokonali częściowego podziału majątku wspólnego w ten sposób, że E. G. nabyła nieodpłatnie na własność nieruchomości położone w M., w W. i w S.. Strony umowy oświadczyły, że z tytułu dokonanego podziału majątku wspólnego nie dokonują między sobą żadnych spłat lub dopłat oraz że w przyszłości nie będą zgłaszać wzajemnie żadnych roszczeń z tytułu zawarcia tejże umowy, a także że pozostałym majątkiem ruchomym podzielili się we własnym zakresie.

Uczestniczka przed podpisaniem ww. umowy przez wnioskodawcę

podstępnie chciała spowodować wzrost zaufania do siebie u męża, współżyjąc z nim i gotując mu. Ustało to po podpisaniu umowy.

W dniu 27 stycznia 2011 roku A. i A. K. oraz M. i E. G. dokonali sprzedaży całych posiadanych przez nich udziałów, stanowiących łącznie zabudowaną działkę w W. za łączną cenę 210 000 zł, tj. A. i A. K. za cenę 105 000 zł zaś M. i E. G. za cenę 105.000 zł, przy czym część ceny należnej małżonkom G. w kwocie 21 000 zł została zapłacona gotówką przed podpisaniem aktu, zaś reszta ceny w kwocie 84 000 zł kupujący zobowiązali się zapłacić sprzedającym po podpisaniu aktu notarialnego, środkami pochodzącymi z udzielonego sprzedającym kredytu bankowego, w terminie najpóźniej do 31 stycznia 2011 roku.

W dniu 28 stycznia 2011 r. na rachunek bankowy, którego wyłącznym właścicielem była uczestniczka, kupujący przekazali kwotę 84 000 zł tytułem pozostałej części ceny sprzedaży. Część z ceny 105 000 zł, tj. 30 000 zł przeznaczona została na spłatę pozostałych długów.

W chwili dokonywania umowy sprzedaży nieruchomości w W., niemalże wszelkie należności wobec kontrahentów spółki były uregulowane, poza niewielką kwotą odsetek i niewielkiego długu wobec nabywcy nieruchomości oraz rodziny.

E. G. usunęła córkę K. G. z domu, ponieważ ta nie chciała podporządkować się woli uczestniczki. Uczestniczka jest osobą nieznoszącą sprzeciwu. Zerwała z córką kontakt, nie przekazywała jej środków do życia. Córką ostatecznie doprowadziła do zasądzenia od uczestniczki alimentów, które były egzekwowane przez komornika.

Po około dwóch tygodniach, licząc od podpisania umowy o podział majątku wspólnego, wnioskodawca zwrócił się do uczestniczki, aby przeniosła z powrotem na niego udziały w nieruchomościach stanowiących uprzednio ich wspólny majątek. Uczestniczka kategorycznie odmówiła, co spowodowało napięcie w stosunkach między nimi. Wnioskodawca udał się do kancelarii notarialnej i oświadczył, że chciałby wycofać się z zawartych z E. G. umów. Notariusz pouczyła wnioskodawcę, że jest to możliwe wyłącznie za zgodą żony. Stosunki między małżonkami pogorszyły się jeszcze bardziej.

W dniu 18 lipca 2011 r. uczestniczka wniosła do Sądu Okręgowego w P. pozew o rozwód. Wnioskodawca nie zgadzał się na rozwód, twierdził, że nadal

kocha żonę, przyznał, że przyczyną kryzysu w małżeństwie były problemy z zadłużeniem związanym z działalnością gospodarczą, ale liczył, że da się jeszcze ich związek uratować. Na trzy tygodnie przed ostatnim terminem rozprawy rozwodowej wnioskodawca wyprowadził się z domu, prawie niczego nie zabierając i ostatecznie zgodził się na rozwód. Po tym fakcie uczestniczka wymieniła zamki w drzwiach wejściowych.

Wnioskodawca od kilku lat mieszka w S. w wynajmowanym mieszkaniu, nie ma dostępu do domu w M., korzysta z pomocy córki K. G., utrzymuje się z renty w wysokości 1.036 zł, a za pomoc w ogrodzie od właścicielki otrzymuje miesięcznie 200 zł. Z kolei E. G. nadal mieszka we wspólnie wybudowanym domu, pracuje w spółce G.R., gdzie zarabia ok. 3.800 zł netto.

Sąd drugiej instancji uzupełnił materiał dowodowy co do okoliczności i powodu, dla którego małżonkowie G. zawarli tak bardzo niekorzystną dla wnioskodawcy umowę. Dokonując oceny stanu faktycznego, Sąd odwoławczy przyjął, że nie było intencją wnioskodawcy pozbycie się majątku na rzecz żony, aby uniknąć odpowiedzialności przed wierzycielami, gdyż nigdy takiego zagrożenia nie było. Za zadłużenie wobec banku i kontrahentów obaj wspólnicy odpowiadali solidarnie (art. 864 k.c.), zaś w stosunkach między nimi nigdy nie było sporu na tle finansowym, przeciwnie - do dzisiaj żyją w zgodzie. To uczestniczka nie ufała A. K., co mogło przyczynić się do wzmożenia jej starań o przejęcie majątku w obawie przed ewentualnymi roszczeniami ze strony nieuczciwego, jej zdaniem, wspólnika.

W ocenie Sądu Okręgowego to nieufność i kolejne warunki stawiane przez uczestniczkę spowodowały, że proces wychodzenia z zadłużenia przeciągał się. Uczestniczka ostatecznie wyraziła zgodę na sprzedaż całego majątku, służącego prowadzeniu działalności gospodarczej, a następnie uregulowanie zobowiązań finansowych, jednak postawiła dwa warunki - ustanowienie rozdzielności majątkowej i podział majątku wspólnego w części obejmującej wszystkie nieruchomości, z wyjątkiem udziału w nieruchomości, na której prowadzony był sklep (objętego zakładaną sprzedażą) oraz wpłatę części przypadającej małżonkom G. ceny za nieruchomość na jej rachunek bankowy, do którego wnioskodawca nie był upoważniony. Ostatecznie właśnie w taki sposób wspólnicy spółki cywilnej zdołali zamknąć niedochodową działalność gospodarczą i spłacić

całe zadłużenie.

Sąd odwoławczy dla uzasadnienia tezy o przewadze uczestniczki wobec wnioskodawcy, którą wykorzystała w pertraktacjach z mężem, powołał fakt, że strony nie podpisały umowy sprzedaży nieruchomości w W. w pierwszym wyznaczonym terminie, ale dopiero 27 stycznia 2011 r., podczas gdy umowy o ustanowieniu rozdzielności majątkowej i podziale majątku wspólnego zostały podpisane zaledwie kilka dni wcześniej, tj. 21 stycznia 2011 r.

Sąd podkreślił, że decyzja małżonków G. o ustanowieniu rozdzielności majątkowej oraz o częściowym podziale majątku wspólnego zapadła w okresie, w którym wnioskodawca z jednej strony żył w stresie wywołanym kłopotami finansowymi w spółce, a z drugiej strony - w czasie kryzysu małżeńskiego, miał bowiem poczucie, że zawiódł żonę i córki. Zdaniem Sądu Okręgowego, z punktu widzenia interesów M. G., była to decyzja absolutnie nieracjonalna, bowiem w ten sposób wnioskodawca wyzbywał się całego dorobku życiowego, bez jakiegokolwiek świadczenia na jego rzecz w zamian. Być może liczył, że dzięki temu utrzyma małżeństwo. Tak się jednak nie stało i jeszcze tego samego roku uczestniczka złożyła pozew o rozwód.

W ocenie Sądu Okręgowego, tak rażąca dysproporcja korzyści wynikających z umowy o częściowy podział majątku wspólnego doprowadziła do prawie całkowitego pozbawienia wnioskodawcy udziału we wspólnie gromadzonym przez lata dorobku, bowiem pozostała jego część stanowiła wyposażenie domu, które w zdecydowanej większości do dziś pozostaje w posiadaniu uczestniczki.

Sąd Okręgowy dokonał oceny umowy o częściowy podział majątku wspólnego także z punktu widzenia zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.). W tym kontekście wskazał, że brak ekwiwalentności w sytuacji prawnej stron umowy nie wymaga co do zasady istnienia okoliczności, które by ją usprawiedliwiały, skoro stanowi ona wyraz ich woli. Jednakże obiektywnie niekorzystna dla jednej strony treść umowy zasługiwać będzie na negatywną ocenę moralną, a w konsekwencji prowadzić do uznania umowy za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego w sytuacji, gdy do takiego ukształtowania stosunków umownych, który jest dla niej w sposób widoczny krzywdzący, doszło przy świadomym lub tylko spowodowanym niedbalstwem, wykorzystaniu przez drugą stronę swojej silniejszej pozycji. Umowa

zawarta przez stronę działającą pod presją faktycznej przewagi kontrahenta nie może być bowiem uznana za wyraz w pełni swobodnej i rozważnie podjętej decyzji.

Przy ocenie umowy z 21 stycznia 2022 r. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę art. 23 k.r.o., który statuuje zasadę równych praw i obowiązków w małżeństwie oraz obowiązki wspólnego pożycia, wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli. Sąd odwoławczy podkreślił, że wnioskodawca przez wiele lat prowadził dochodową działalność gospodarczą i dopiero spadek koniunktury, prawdopodobnie wywołany kryzysem z 2008 r., spowodował jej załamanie. Nie można przy tym zarzucić wnioskodawcy takich działań czy zaniechań, które mogłyby być podstawą do ewentualnego ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym, a tym bardziej do ustalenia go na poziomie zerowym. W okresie, w którym małżonkowie gromadzili majątek, w szczególności nabywali kolejne nieruchomości, wnioskodawca nie nadużywał alkoholu, nie uprawiał hazardu, nie trwonił majątku, a w każdym razie na żadnym etapie postępowania uczestniczka nie zarzuciła mu tego rodzaju działań, przeciwnie - ciężko pracował. W tych okolicznościach, zdaniem Sądu Okręgowego, pozbawienie wnioskodawcy prawa do udziału w dorobku życia należy ocenić jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

W ocenie Sądu drugiej instancji, w czasie kryzysu ekonomicznego wnioskodawca miał prawo oczekiwać od żony wsparcia, którego w jakimś sensie uczestniczka udzieliła np. poprzez udział w negocjacjach z jednym z wierzycieli, ale jednocześnie rzekomo „dla dobra rodziny” w istocie pozbawiła go całego majątku, na który wspólnie pracowali przez wiele lat.

Sąd Okręgowy wskazał, że analiza zeznań wnioskodawcy i uczestniczki oraz ich córek pozwala postawić tezę, że uczestniczka ma dużo silniejszą osobowość niż wnioskodawca. O bezkompromisowym charakterze uczestniczki przekonuje też fakt usunięcia z domu młodszej córki, która wówczas jeszcze studiowała i nie była w stanie samodzielnie się utrzymywać. Wnioskodawca nie potrafił przeciwstawić się żonie również w tej kwestii. Nawet w czasie przesłuchania przed Sądem Okręgowym prezentował bardzo ugodową postawę, był bardziej skłonny do ustępstw, o czym świadczy choćby cofnięcie wniosku w części dotyczących ruchomości, przy czym były to rzeczy, które w porównaniu z innymi, przedstawiały

dość istotną wartość (np. odkurzacz Rainbow czy thermomix).

Na sprzeczność umowy o podział majątku wspólnego z 21 stycznia 2011 r. z zasadami współżycia społecznego wpływa także, zdaniem Sądu Okręgowego, postawa uczestniczki po jej zawarciu. Wnioskodawca był przekonany, że takie rozwiązanie spowoduje poprawę stosunków w małżeństwie. Tymczasem już pół roku po podpisaniu umowy o podział majątku wspólnego E. G. wystąpiła z pozwem o rozwód.

Sąd Okręgowy podkreślił dodatkowo, że wnioskodawca w czasie trwania małżeństwa był wobec żony bardzo uczciwy i zdecydował się rozszerzyć wspólność majątkową na działkę w M., która stanowiła jego majątek odrębny. Małżonkowie wybudowali na niej dom, w którym obecnie mieszka tylko uczestniczka. M. G. nie miał też wątpliwości, że udział w nieruchomości, na której prowadzony był sklep z częściami do maszyn rolniczych także powinien być objęty małżeńską wspólnością ustawową. Uczestniczka nie odwzajemniła się podobną postawą wobec męża.

Podzielając stanowisko Sądu Rejonowego, że umowa o częściowy podział majątku wspólnego, zawarta 21 stycznia 2011 r. jest nieważna, Sąd Okręgowy wskazał także, że jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego nie wynika tylko z braku jakiegokolwiek ekwiwalentności świadczeń, ale także z uwagi na niezgodność takich postanowień umowy z zasadą wzajemnego wspierania się w małżeństwie. Wykorzystanie kryzysu, jaki dotknął wnioskodawcę, jego poczucia winy i zagubienia należy ocenić, jako zachowanie nie tylko nielojalne, ale wręcz nieprzyzwoite, gdyż właśnie w trudnych chwilach wnioskodawca miał prawo oczekiwać od żony pomocy, nie zaś wykorzystania jego słabości.

Skargę kasacyjną od postanowienia Sądu Okręgowego wniosła uczestniczka, która oparła ją na naruszeniu prawa materialnego, tj.:

- art. 58 § 2 k.c. przez jego zastosowanie w następstwie wadliwego uznania, że nieważna, jako sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, jest umowa zawarta 21 stycznia 2011 r. między wnioskodawcą i uczestniczką postępowania o częściowy podział majątku wspólnego, mimo że umowa ta została zawarta przed notariuszem w sposób świadomy, swobodny i dobrowolny;
- art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie, co skutkowało udzieleniem ochrony prawnej działaniu wnioskodawcy polegającemu na kwestionowaniu przez niego

ważności umowy zawartej 21 stycznia 2011 r. między wnioskodawcą i uczestniczką o częściowy podział majątku wspólnego, pomimo, że działanie to stanowi czynienie z przysługującego jemu prawa użytku, który jest sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa oraz z zasadami współżycia społecznego, a przez to nie powinno być uważane za wykonywanie prawa oraz nie powinno korzystać z ochrony prawnej;

- art. 353¹ k.c. przez jego niezastosowanie w następstwie wadliwego uznania, że nieważna jest umowa zawarta 21 stycznia 2011 r. między wnioskodawcą i uczestniczką postępowania o częściowy podział majątku wspólnego, jako sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, mimo że umowa ta została zawarta przed notariuszem w sposób świadomy, swobodny i dobrowolny;

- art. 212 § 2 k.c. przez jego niezastosowanie w następstwie wadliwego uznania, że to na własność uczestniczki postępowania powinny być przyznane ruchomości objęte postępowaniem o podział majątku wspólnego, mimo że uczestniczka postępowania nie wnioskowała o przyznanie na jej własność wszystkich ruchomości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie jest zasadna.

Zarzuty w niej zawarte, oprócz zarzutu naruszenia art. 212 § 2 k.c., do którego ustosunkowanie się zawarte jest w dalszej części uzasadnienia, sprowadzają się do przypisania Sądowi drugiej instancji niewłaściwej oceny umowy o częściowy podział majątku wspólnego, na podstawie której uczestniczka uzyskała nieruchomości objęte wspólnością małżeńską, z punktu widzenia zasad współżycia społecznego. Sam sposób sformułowania zarzutów świadczy przy tym, że skarżąca pod pozorem naruszenia przepisów prawa polemizuje z ustaleniami Sądu Okręgowego co do swobodnego i dobrowolnego charakteru oświadczenia wnioskodawcy, złożonego w ramach umowy z 21 stycznia 2011 r. Taka polemika na etapie postępowania kasacyjnego jest niedopuszczalna.

Przypomnieć należy, że zgodnie z art. 58 § 2 k.c. nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Powyższa sprzeczność

dotyczy treści i celu danej czynności prawnej. W związku z tym, że analiza opiera się nie tyle na skodyfikowanym systemie prawnym, co na odwołaniu do określonego systemu aksjologicznego, musi zostać zbadany całokształt okoliczności, w obrębie których doszło do podjęcia danej czynności prawnej. Trafnie przy tym wskazuje się w judykaturze, że zgodność czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego jest zagadnieniem kontekstu faktycznego, tj. okoliczności danego wypadku (zob. wyrok SN z 9 października 2009 r., IV CSK 157/09). W orzecnictwie Sądu Najwyższego za utrwalone można uznać stanowisko, że sprzeczna z zasadami współżycia społecznego jest czynność prawna dokonana w sytuacji nacisku na kontrahenta przy wykorzystaniu swoich wpływów albo pozycji związanej z zajmowanym stanowiskiem, z którym wiąże się decydowanie w takim czy innym sensie o sytuacji prawnej kontrahenta (por. m.in. wyrok z 12 listopada 1974 r., I CR 602/74, OSP 1976, nr 7-8, poz.143). Wszelkie działania podjęte przed zawarciem danej czynności prawnej, w szczególności mające wpływ na jej późniejszą treść, w tym także w zakresie ekwiwalentności świadczeń, mogą posłużyć do ustalenia jej bezwzględnej nieważności z uwagi na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego.

Także w odniesieniu do klauzuli generalnej zawartej w art. 5 k.c. Sąd Najwyższy prezentuje konsekwentnie pogląd, że zasady współżycia społecznego są pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki jej rozstrzygnięcia w wyjątkowych sytuacjach, które przepis ten ma na względzie. Dlatego dla zastosowania art. 5 k.c. konieczna jest ocena całokształtu szczególnych okoliczności danego wypadku w ścisłym powiązaniu nadużycia prawa z konkretnym stanem faktycznym (m.in. wyroki Sądu Najwyższego z: 22 listopada 1994 r., II CRN 127/94; 2 października 2015 r., II CSK 757/14). W konsekwencji stosowanie klauzuli generalnej z art. 5 k.c. pozostaje domeną sądów *meriti*, a Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym, mógłby zakwestionować oceny tych sądów, gdyby były rażąco błędne i krzywdzące.

Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie nie dostrzega uchybień, które uzasadniałyby twierdzenie, że Sąd Okręgowy dopuścił się przy ocenie umowy o częściowy podział majątku wspólnego błędów, które przemawiałyby

za zasadnością skargi. Wręcz przeciwnie - Sąd drugiej instancji w sposób w pełni logiczny, wszechstronny i przekonujący uzasadnił swoje stanowisko co do niezgodności ww. umowy z zasadami współżycia społecznego.

Sąd Okręgowy przy dokonywaniu oceny umowy z 21 stycznia 2011 r. wziął pod uwagę całokształt okoliczności w jakich doszło do zawarcia umowy. Podkreślił, że decyzja małżonków G. o ustanowieniu rozdzielności majątkowej oraz o częściowym podziale majątku wspólnego zapadła w okresie, w którym wnioskodawca z jednej strony żył w stresie wywołanym kłopotami finansowymi w spółce, a z drugiej strony - w czasie kryzysu małżeńskiego, miał bowiem poczucie, że zawiódł żonę i córki.

Sąd odwoławczy wziął pod uwagę, że do zawarcia umowy z 21 stycznia 2011 r. doszło na skutek żądania uczestniczki, która od zawarcia tej umowy uzależniła zgodę na sprzedaż nieruchomości, na której prowadzona była działalność gospodarcza, co wobec braku zgody uczestniczki na inne alternatywne rozwiązanie problemów finansowych wynikających z tej działalności, było jedyną możliwością uwolnienia się od problemów finansowych.

Sąd Okręgowy uwzględnił okoliczność silniejszej osobowości uczestniczki w stosunku do wnioskodawcy, przekonująco ją uzasadniając, zarówno faktami z pożycia w rodzinie, jak i zachowaniem obojga uczestników w trakcie postępowania przed Sądem.

Sąd drugiej instancji wziął także po uwagę dotychczasowe pożycie małżonków, fakt lojalności wnioskodawcy wobec uczestniczki, przejawiający się m.in. rozszerzeniem wspólności majątkowej małżeńskiej na nieruchomość otrzymaną w drodze darowizny do majątku osobistego od ojca wnioskodawcy, na której małżonkowie wznieśli dom, w którym uczestniczka obecnie mieszka, oraz zapewnianiem rodzinie przez lata wysokiego poziomu życia. Sąd nie dopatrywał się przy tym w postępowaniu wnioskodawcy jakichkolwiek zachowań, które nakazywałyby obniżenie jego udziału w majątku wspólnym.

Sąd odwoławczy uwzględnił także zachowanie uczestniczki, która w krótkim okresie po zawarciu ocenianej umowy wniosła o rozwód, co pozwoliło na ocenę, że uczestniczka wykorzystała swoją dominującą pozycję w małżeństwie, także zaufanie i uczucie, którym obdarzał ją mąż, jak również wykorzystała jego wolę

pozostawania w związku i nierozbijania rodziny. Powyższych ocen Sąd Okręgowy dokonał mając na uwadze art. 23 k.r.o., określający prawa i obowiązki małżonków.

W końcu Sąd drugiej instancji wziął pod uwagę brak ekwiwalentności zawartej umowy, która to cecha sama w sobie nie mogła być przyczyną ustalenia nieważności umowy, ale w podanych wyżej okolicznościach nie pozostawała bez wpływu na ocenę umowy jako sprzecznej z zasadami współżycia społecznego. Sąd odwoławczy podkreślił, że z punktu widzenia interesów M. G. decyzja o zawarciu umowy z 21 stycznia 2021 r. była absolutnie nieracjonalna, bowiem w ten sposób wyzbywał się całego dorobku życiowego, bez jakiegokolwiek świadczenia w zamian. Tak rażąca dysproporcja korzyści wynikających z umowy o częściowy podział majątku wspólnego doprowadziła do prawie całkowitego pozbawienia wnioskodawcy udziału we wspólnie gromadzonym przez lata dorobku, bowiem pozostała jego część stanowiła wyposażenie domu, które w zdecydowanej większości do dziś pozostaje w posiadaniu uczestniczki.

Jednocześnie, po przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania dowodowego, Sąd odwoławczy odrzucił tezę, że intencją wnioskodawcy było pozbycie się majątku na rzecz żony, aby uniknąć odpowiedzialności przed wierzycielami, gdyż nigdy takiego zagrożenia nie było.

Wbrew twierdzeniom skargi kasacyjnej Sąd Okręgowy dokonał oceny umowy o częściowy podział majątku wspólnego także z punktu widzenia zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.). Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego (wyrok z 18 marca 2008 r., IV CSK 478/07), Sąd odwoławczy słusznie wskazał, że choć brak ekwiwalentności w sytuacji prawnej stron umowy nie wymaga co do zasady istnienia okoliczności, które by ją usprawiedliwiały, skoro stanowi ona wyraz ich woli, to jednak obiektywnie niekorzystna dla jednej strony treść umowy zasługuje będzie na negatywną ocenę moralną, a w konsekwencji prowadzić do uznania umowy za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego w sytuacji, gdy do takiego ukształtowania stosunków umownych, który jest dla niej w sposób widoczny krzywdzący, doszło przy świadomym lub tylko spowodowanym niedbalstwem wykorzystaniu przez drugą stronę swojej silniejszej pozycji. Dodać należy, czego nie zauważa skarżąca, że zasady współżycia społecznego są jedną z wyraźnie określonych przez ustawodawcę granic zasady swobody umów

(art. 353¹ k.c.).

W odniesieniu zaś do zarzutu kasacyjnego naruszenia art. 212 § 2 k.c. przez jego niezastosowanie w następstwie wadliwego uznania, że na własność uczestniczki postępowania powinny być przyznane ruchomości objęte postępowaniem o podział majątku wspólnego, mimo że uczestniczka postępowania nie wnioskowała o przyznanie na jej własność wszystkich ruchomości, należy wskazać, że niezależnie od nieprawidłowego sposobu sformułowania zarzutu kasacyjnego (przepis art. 212 § 2 k.c. przewiduje dwa sposoby zniesienia współwłasności i nie zawiera *per se* wyrażnie sformułowanego zakazu przyznania współwłaścicielowi w ramach postępowania podziałowego rzeczy nieobjętych jego wnioskiem, trudno zatem zarzucać Sądowi jego niezastosowanie przy zastosowaniu jednego z wymienionych w nim sposobów podziału) skarżąca nie wskazuje w treści skargi, o jakie ruchomości chodzi. Nie jest zatem możliwe uwzględnienie tego zarzutu, pomimo utrwalonego w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowiska, że w postępowaniu o podział majątku wspólnego, sąd nie może wbrew woli uczestnika przyznać mu prawa majątkowego i zasądzić od niego na rzecz innego uczestnika spłaty lub dopłaty (zob. m.in. postanowienia z 14 listopada 2012 r. II CSK 187/12, z 7 sierpnia 2014 r. II CSK 516/13, z 26 stycznia 2017 r. II CZ 129/16). W realiach rozpatrywanej sprawy istotne jest także to, że podobnie sformułowany zarzut zawarty był w apelacji, a na rozprawie apelacyjnej 14 października 2020 r. wnioskodawca cofnął wniosek o podział majątku wspólnego w części obejmującej ruchomości o najwyższej wartości (sztucce o wartości 880 zł, odkurzacz o wartości 2 100 zł, monety o wartości 7 350 zł, biżuterię o wartości 7 718 zł, obraz o wartości 500 zł, myjkę o wartości 560 zł i thermomix o wartości 2 550 zł, tj. o łącznej wartości 21 658 zł) i w zakresie ww. przedmiotów Sąd Okręgowy umorzył postępowanie. Pozostałe rzeczy ruchome wchodzące w skład majątku wspólnego mają niewielką czy wręcz znikomą wartość i niecelowa byłaby ich sprzedaż stosownie do przepisów kodeksu postępowania cywilnego. Ponadto, jak zauważył Sąd drugiej instancji, na rozprawie apelacyjnej 14 października 2020 r. uczestniczka nie wskazywała, aby którakolwiek z ruchomości, które miały być ostatecznie przedmiotem podziału, nie znajdowała się w jej posiadaniu.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oddalił skargę kasacyjną. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono w oparciu o przepisy art. 520 § 3 w zw. z art. 391 § 1, 398²¹ i 13 § 2 w zw. z art. 98 k.p.c.

[t.n]